

Krzysztof Indecki

**PRAWO WOJNY A AKTY TERRORYZMU
DOKONYWANE PRZEZ UCZESTNIKÓW
RUCHÓW NARODOWOWYZWOLEŃCZYCH
(ZAGADNIENIA WYBRANE)**

UWAGI WSTĘPNE

Przedmiotem poniższych rozważań jest próba oceny – z punktu widzenia prawa wojny – legalności, mających miejsce w czasie konfliktów zbrojnych, aktów terrorystycznych¹ popełnionych przez osobę, która nie jest członkiem regularnych sił zbrojnych, a przynależy do ruchu narodowowyzwoleńczego walczącego przeciwko „kolonialnej i obcej dominacji i reżimom rasistowskim”².

Zasadność podjęcia tego tematu wynika z przekonania, iż w czasie trwania konfliktów zbrojnych nie są odosobnione działania podejmowane przez osoby walczące zbrojnie (partyzantów i powstańców)³, oparte na metodach walki charakterystycznych dla *guerilla warfare*, tzn. nagłego ataku, zasadzek, sabotażu⁴, czyli stanowiących *modus operandi* większości działań terrorystycznych⁵.

Dokonanie powyższej oceny wymaga udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy w świetle prawa międzynarodowego status osób należących do grupy tzw. „nieregularnych kombatantów”⁶ jest wystarczająco określony, tzn. pod jakimi warunkami mogą być oni uznani: (a) za żołnierzy walki czynnej⁷

¹ K. Indecki, *Kilka uwag na temat istoty terroryzmu*, Przegląd Policyjny 1994, 2/3, s. 132 i n.

² Por. UN Doc. A(RES)3103 (XXVIII), General Assamble Official Records, 28th Sess., Suppl. 30 (A/9030).

³ Por. bliżej: R. R. Baxter, *The Geneva Convention of 1949 and Wars of National Liberation*, International Yearbook of Human Right 1989, 19, s. 120, 133 i n.

⁴ R. R. Ludwikowski, *Aspects of Terrorism: Personal Reflections*, Terrorism 1987, 10, s. 179.

⁵ Por. K. Indecki, *Kilka...*, s. 137, 138.

⁶ Por. R. R. Ludwikowski, *Aspects...*, s. 180.

⁷ Por. T. Leško, *Międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych*, Warszawa 1982, s. 42.

albo (b) za sprawców „zwykłych” przestępstw. Pośrednio idzie tu więc także o odpowiedź na pytanie o to, kiedy akt terrorystyczny: (a) stanowi zbrodnię wojenną (ciężkie naruszenie konwencji), (b) jest legitymowany, bo nie prowadził do pogwałcenia praw i zwyczajów wojennych, albo (c) stanowi pospolite przestępstwo.

Analiza powyższych zagadnień przeprowadzona zostanie zgodnie z logiką protokołów dodatkowych z 1977 r. do konwencji genewskich z 1947 r.⁸ – tzn. odrębnie dla konfliktów zbrojnych o charakterze międzynarodowym i lokalnym.

1. AKT TERRORYZMU A KONFLIKT ZBROJNY O CHARAKTERZE MIĘDZYNARODOWYM

Konflikt zbrojny ma charakter międzynarodowy, jeśli spełnia kryteria określone w art. 2 Konwencji genewskiej z dnia 12 sierpnia 1949 r. o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach w polu będących⁹, a także art. 1 I Protokołu dodatkowego z 1977 r. do konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych¹⁰.

Z przepisów tych wynika, że konflikt zbrojny ma charakter międzynarodowy, gdy zaangażowane są w niego dwie lub więcej stron konwencji, „nawet gdyby jedna z nich nie uznała stanu wojny”¹¹. Zakresem tego terminu objęte są również konflikty zbrojne, „w których ludy walczą przeciw panowaniu kolonialnemu i obcej okupacji oraz przeciw reżymom rasistowskim, wykonując swe prawo do samostanowienia, zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych oraz w Deklaracji w sprawie prawa międzynarodowego¹², dotyczących przyjaznych stosunków i współpracy między państwami, stosownie do Karty Narodów Zjednoczonych”¹³.

⁸ Por. niżej także: J. Pictet, *The Principles of International Humanitarian Law*, Geneva 1966, s. 52.

⁹ I Konwencja genewska o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach w polu będących, tekst polski: Dz.U. 1956, nr 38, poz. 217, załącznik.

¹⁰ Tekst polski: M. Flemming, *Międzynarodowe prawo wojenne. Zapobieganie konfliktom zbrojnym. Odpowiedzialność za przestępstwa wojenne. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1978, s. 214–276.

¹¹ Por. także art. 1 I Protokołu.

¹² Chodzi tu o deklarację ZO NZ z 24.10.1970 r., Rezolucja nr 2625 (XXV). Zbiór Dokumentów PISM 1970, 10, s. 1646–1661 (p. – K.I.).

¹³ Art. 1.4. Protokołu dodatkowego do konwencji genewskich z 12.08.1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych. M. Flemming, *Międzynarodowe...*, por. bliżej: R. Bierzanek, *Wojna a prawo międzynarodowe*, Warszawa 1982, s. 5 i n.; niejako na

Łatwo zauważyć, że powołane wyżej zapisy nie zawierają jednoznacznych wskazań, kiedy czyn uczestnika ruchu narodowowyzwoleńczego winien być traktowany jako podlegający prawu wojny, kiedy zaś oceniany jest na podstawie prawa międzynarodowego, jako czyn popełniony podczas pokoju, którego sprawca winien być ukarany lub ekstradowany¹⁴.

Wskazań takich nie zawierają w zasadzie również konwencje z grupy tzw. antyterrorystycznych¹⁵, z jednym wszak wyjątkiem. Międzynarodowa konwencja o zakazie brania zakładników, uchwalona w Nowym Jorku w dniu 18 grudnia 1979 r.¹⁶, w art. 12 stanowi, że Konwencji tej nie stosuje się do przypadków brania zakładników w czasie konfliktów zbrojnych, „zgodnie z definicją zawartą w konwencjach genewskich z 1949 r. i protokołach dodatkowych do tych konwencji, łącznie z konfliktami zbrojnymi, określonymi w art. 1 ust. 4 I Protokołu dodatkowego z 1977 r., w których narody walcząc przeciwko dominacji kolonialnej i obcej okupacji oraz przeciwko reżimom rasistowskim, urzeczywistniają swoje prawo do samostanowienia, uświęcone w Karcie Narodów Zjednoczonych i w Deklaracji zasad prawa międzynarodowego...”¹⁷.

Z przepisu tego wynika zatem, że konwencja o zakazie brania zakładników będzie mieć zastosowanie zawsze wtedy, gdy wyłączone są przepisy konwencji genewskich i protokołów dodatkowych, co może oznaczać zasadność wykorzystania jej postanowień przeciwko ruchom narodowowyzwoleńczym¹⁸, w tym znaczeniu, że czyny popełnione przez członków tych ruchów zawsze podlegałyby osądzeniu lub ekstradycji. Możliwy jest jednak i wniosek

marginiesie przypomnijmy tu, że już w 1973 r. rezolucja ZO NZ proklamowała zasadę, że konflikty zbrojne powstałe na tym tle mogą być uważane za międzynarodowe konflikty zbrojne, w rozumieniu konwencji genewskiej z 1949 r., patrz: UN Doc. A (RES) 3103 (jak w przyp. 2).

¹⁴ Por. K. Hailbronner, *International Terrorism and the Laws of War*, German Yearbook of International Law 1982, 25, s. 175.

¹⁵ Do grupy tej zalicza się m. in. następujące konwencje: z 14.09.1963 r. w sprawie przestępstw i niektórych innych czynów popełnionych na pokładzie statków powietrznych (Dz.U. 1971, nr 15, poz. 147, załącznik); z 16.12.1970 r. o zwalczaniu bezprawnego zawładnięcia statkami powietrznymi (Dz.U. 1972, nr 25, poz. 181 i 183, załącznik); z 23.09.1971 r. o zwalczaniu bezprawnych czynów skierowanych przeciwko bezpieczeństwu lotnictwa cywilnego (Dz.U. 1976, nr 8, poz. 37, załącznik); z 14.12.1973 r. o zapobieganiu przestępstwom i karaniu sprawców przestępstw przeciwko osobom korzystającym z ochrony międzynarodowej, w tym przeciwko dyplomatom (Dz.U. 1983, nr 37, poz. 168, załącznik); z 27.01.1977 r. Europejską konwencję o zwalczaniu terroryzmu (tekst polski: Dz.U. 1996, nr 117, poz. 557); z 18.12.1979 r. Międzynarodową konwencję o zakazie brania zakładników (Zbiór Dokumentów PISM 1974, 10–12, poz. 171).

¹⁶ Tekst polski: *ibidem*.

¹⁷ Por. art. 12 Konwencji o zakazie brania zakładników (*op. cit.*).

¹⁸ Por. K. Hailbronner, *International...*, s. 172.

przeciwny, zgodnie z którym treść przepisu art. 12 Konwencji zapobiega wykorzystaniu jej przeciwko walce o samostanowienie¹⁹.

Obie próby odczytania przepisu art. 12 Konwencji nie wydają się zasadne. Oparte są bowiem na mylnym przyjęciu, iż do pomyślenia są rozwiązania prawnomiędzynarodowe, dające się zastosować bez żadnych ograniczeń do czynów popełnionych przez ruchy narodowowyzwoleńcze, realizujące swe prawo do samostanowienia²⁰. Gdyby tak w istocie było, każde działanie podjęte w celu samostanowienia musiałoby zostać uznane za legitymowane, co stanowiłoby swoistą *exemption clause*, zawierającą wyłączenie spod zakresu tych konwencji wszelkich działań opartych na przemocy, jeśli tylko – jak pisze K. Heilbrunner – popełnione zostały w wyniku dążenia do samookreślenia lub niezależności²¹.

Pamiętać też należy, że art. 12 dotyczy tylko przypadków brania zakładników w czasie wojny, nie zaś innych postaci aktów terrorystycznych. Z wypowiedzi Zgromadzenia Ogólnego NZ wynika zaś, że ochrona prawa międzynarodowego obejmuje wyłącznie te organizacje, które działają w majestacie prawa międzynarodowego²², co w praktyce oznacza, że skorzystają z niej tylko ludy południowej Afryki i Palestyny, bo z myślą o nich głównie zostały ustanowione przepisy Protokołu I²³.

Zaprezentowany tu tok rozumowania charakterystyczny jest dla przedstawicieli doktryny państw zachodnich²⁴. W swoich wypowiedziach podnoszą oni jednak konieczność rozważenia, czy wspomniane wyżej dokumenty międzynarodowe nie kreują uprzywilejowanej sytuacji osób walczących w ramach ruchów narodowowyzwoleńczych. Pytanie to jest szczególnie zasadne wobec brzmienia art. 44 (2) I Protokołu. Przepis ten bowiem, nakładając na kombatantów biorących udział w konfliktach zbrojnych obowiązek przestrzegania przepisów prawa międzynarodowego, osłabił ten wymóg przez stwierdzenie, że naruszenie prawa międzynarodowego nie pozbawia kombatanta prawa do traktowania go jako kombatanta, jeśli spełni on obowiązek „odróżniania się od ludności cywilnej” w czasie, gdy bierze udział w ataku lub wojskowej operacji przygotowawczej do ataku, tzn. nosi otwarcie broń (a) „w czasie każdego starcia zbrojnego, lub (b) jest widoczny dla nieprzyjaciela podczas rozwinięcia wojskowego, poprzedzającego rozpoczęcie ataku, w którym ma uczestniczyć” (art. 44 (3) *in fine*).

W praktyce więc odróżnienie uczestnika ruchu narodowowyzwoleńczego od ludności cywilnej może być wielce utrudnione. W istocie nie ma bowiem

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Por. *ibidem*.

²¹ *Ibidem.*, s. 178.

²² Por. *ibidem*.

²³ *Ibidem*.

²⁴ Por. *ibidem*, s. 173.

jasnej definicji terminu „wojskowa operacja”, co powoduje, że operacje takie mogą służyć jedynie kamuflażowi innych działań, takich jak rekrutacja uczestników walk lub osób przygotowujących ich do nich”²⁵. Nie wymaga dowodu teza, że kryterium odróżniającym kombatanta od terrorysty nie może być także wymóg otwartego noszenia broni.

Spostrzeżenie to spowodowało w piśmiennictwie przedmiotu krytykę powołanych wyżej zapisów I Protokołu. A. Sofaer pisze np., że stosowne postanowienia tego dokumentu, w stosunku do odpowiednich postanowień konwencji genewskich, zapewniają członkom grup rewolucyjnych ochronę taką samą, jaka przysługuje kombatantom. Różnica między oboma reżymami prawnymi jest tylko taka, że pod rządami konwencji genewskich terrorysta nie może ukryć się między ludnością cywilną przed lub w czasie ataku, podczas gdy na podstawie I Protokołu może to zrobić, o ile spełni powyżej wskazane warunki²⁶.

Obaw wynikających z przytoczonej wyżej wypowiedzi, iż w zwrocie: „*One Man's Terrorist Is Another's Freedom Fighter*” – pojęcie *freedom fighter* można będzie oceniać w ten sam sposób co pojęcie *terrorist* nie podziela R. R. Ludwikowski. Autor ten podnosi, że w I Protokole, w art. 48, zapis: „W celu zapewnienia poszanowania i ochrony ludności cywilnej oraz dóbr o charakterze cywilnym Strony konfliktu powinny zawsze rozróżnić między ludnością cywilną a kombatantami oraz między dobrami o charakterze cywilnym a celami wojskowymi, i w związku z tym kierować swoje operacje jedynie przeciwko celom wojskowym”, pozwala na postawienie cezurę między działaniami objętymi i nie objętymi I Protokolem. Do tych drugich należą bez wątpienia – zdaniem R. R. Ludwikowskiego – działania terrorystyczne, które – jak to wynika z przyjętych powszechnie definicji terroryzmu – są rozmyślnym użyciem przemocy przeciwko niewojskowemu celom dla osiągnięcia politycznych rezultatów”²⁷, co oznacza, iż w prawie międzynarodowym, wbrew zgłoszonym obawom, nie nastąpiło zrównanie terrorystów z *freedom fighters*.

Jednakże – co należy tu wyraźnie podkreślić – z faktu, iż członkowie konfliktów zbrojnych (w tym ruchów narodowowyzwoleńczych), o charakterze międzynarodowym mają status „walczących”, wynika, że: (a) dopuszczenie się przez nich niedozwolonego aktu wojennego o cechach aktu terrorystycznego w czasie wojny stanowi zbrodnię wojenną; odpowiedzialność za te czyny, w zależności od charakteru zbrodni, może nastąpić przed międzynarodowym trybunałem karnym albo przed sądami wewnątrz krajowymi²⁸; (b) dopuszczenie się przez nich czynu prowadzącego do zastraszania lub

²⁵ Tak: K. Hailbronner, (*International...*).

²⁶ Cyt. wg: R. R. Ludwikowski, *Aspects...*, s. 180.

²⁷ *Ibidem*, s. 180.

²⁸ Por. T. Leśko, *Międzynarodowe...*, s. 146.

terrorystycznego – nie stanowiącego jednak zbrodni wojennej – doprowadzi do ukarania ich sprawców przed sądami krajowymi²⁹; (c) dopuszczenie się przez nich dozwolonego aktu wojennego, o cechach aktu terrorystycznego, nie spowoduje ich odpowiedzialności karnej.

Tak więc przestrzeganie w czasie konfliktu zbrojnego fundamentalnych zasad prawa wojny eliminuje możliwość uznania zachowań podjętych w trakcie trwania takiego konfliktu za terrorystyczne. Jest to spowodowane tym, że prawo nie zna kryteriów pozwalających na postawienie cezury między dozwolonymi a niedozwolonymi zachowaniami się, o ile nie stanowią one zbrodni wojennych³⁰.

Zawsze jednak możliwa jest ocena czynów dokonanych przez członków ruchów narodowowyzwoleńczych w kategoriach aktu terrorystycznego w państwie neutralnym. Neutralne państwa nie biorące udziału w konfliktach zbrojnych są obowiązane do uwięzienia członków każdej ze stron takiego konfliktu, chyba że opuścili oni swą armię (zostali zwolnieni) lub zdezerterowali (wtedy jednak mogą ubiegać się o azyl). Sprawcy takich aktów podlegają osądzeniu wedle prawa wewnętrznego, zaś prawo międzynarodowe ma wpływ na postępowanie karne tylko w tym zakresie, w jakim pełni funkcję gwaranta przestrzegania podstawowych zasad procesowych³¹.

Innymi słowy, jeżeli konflikt lub walka o samookreślenie przyjmie kształt międzynarodowego konfliktu zbrojnego, uczestnicy takiego konfliktu, uznani za kombatantów, korzystają z ochrony międzynarodowej, o ile nie dopuścili się oni czynów stanowiących pogwałcenia praw i zwyczajów wojennych, a w konsekwencji nie mogą być ani sądzeni, ani ścigani za czyn, który – gdyby nie kontekst, w jakim został on popełniony – stanowiłby podstawę do ukarania lub ekstradowania.

Ten stan rzeczy budzi zastrzeżenie, w szczególności właśnie w odniesieniu do czynów o charakterze terrorystycznym, popełnionych przez członków lub reprezentantów grup narodowowyzwoleńczych. W piśmiennictwie przedmiotu uznawany jest nawet czasem za „legalizację terroryzmu”³². Zdaniem L. C. Greena, zmusza on międzynarodowe organizacje „do stosowania podwójnych standardów ocen prawnych, w zależności od tego, czy akt terroryzmu popełniony został przez grupę o orientacji politycznej, czy nie”, na co organizacje te nie są przygotowane³³.

²⁹ Por. art. 33 IV Konwencji genewskiej o ochronie osób cywilnych podczas wojny (tekst polski: Dz.U. 1956, nr 38, poz. 271, załącznik); art. 75 ust. 2 lit. e I Protokołu dodatkowego (*op. cit.*); art. 4 ust. 2 II Protokołu dodatkowego (*op. cit.*). Zgodnie z tymi przepisami, zabronione jest zastraszanie lub działania terrorystyczne.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² Por. np. L. C. Green, *Double Standards in the United Nations: The Legalization of terrorism*, *Archiv des Völkerrechts*, 1979–1980, 18, s. 129 i n.

³³ *Ibidem*.

Nie w pełni podzielam ten pogląd. Nie można zapominać bowiem o tym, że ochrona uczestników międzynarodowych konfliktów zbrojnych, na podstawie prawa wojny, jest zapewniona tylko tym organizacjom, które prawo międzynarodowe upoważnia do działania³⁴. Międzynarodowe prawo do samookreślenia i wynikające z niego prawo do walki w celu jego realizacji nie może być postrzegane jedynie jako poddające się ocenie poprzez pryzmat krajowego prawa karnego³⁵.

W praktyce ocena aktów terrorystycznych może być jednak niekiedy bardziej złożona. W kontekście omawianych tu bowiem zagadnień mówi się o możliwości pojawienia się tzw. efektu legitymizującego akty terrorystyczne, który powstaje na tle związku terrorystów z ruchami i celami rewolucyjnymi, głównie na środkowym Wschodzie, południowej Afryce i w Ameryce Łacińskiej. Terrorysty upodabniają się do tych ruchów, często wykorzystując swoje międzynarodowe powiązania z nimi, szczególnie wtedy, gdy uznane zostały przez ONZ lub organizacje regionalne³⁶. Można zatem zaryzykować tezę, że gdyby zależności te zostały uwzględniane przez sądy krajowe, to kwestia stosowania konwencji genewskich z 1949 r. i I Protokołu dodatkowego do nich zostałyby ostatecznie przesądzona³⁷.

W piśmiennictwie przedmiotu słusznie też nie wyklucza się możliwości przyznania statusu kombatanta grupom walczącym na zasadzie wzajemności³⁸. Uzasadnieniem dla tej praktyki może być spostrzeżenie, że Protokoły dodatkowe nie uzyskały wymaganej liczby podpisów – nie są więc wiążące dla poszczególnych państw. Ich wzajemne stosunki w tym zakresie mogą więc kształtować dowolnie.

2. AKT TERRORYZMU A KONFLIKTY ZBROJNE NIE MAJĄCE MIĘDZYNARODOWEGO CHARAKTERU

Choć problematyka konfliktów zbrojnych o niemiędzynarodowym charakterze jest przedmiotem art. 3 I Konwencji genewskiej z 1949 r. o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach w polu będących³⁹, to jednak przepis

³⁴ Por. np. M. Bothe, K. J. Partsch, W. A. Solf, *New Rules for Victims of Armed Conflicts. Commentary on the Two 1977 Additional Protocols to the Geneva Conventions of 1949*, The Hague 1981, s. 234.

³⁵ Teza ta nie budzi obecnie wątpliwości. Por. K. Hailbronner, *International...*, s. 171 i powołana tam literatura w przyp. 21.

³⁶ Por. *ibidem*, s. 174.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Por. *ibidem*, s. 182.

³⁹ *Ibidem*.

ten nie wyjaśnia znaczenia terminu „konflikt zbrojny nie posiadający międzynarodowego charakteru”⁴⁰.

W tej sytuacji użyteczne wydaje się przyjęcie – w ślad za ustaleniami poczynionymi przez Komitet Ekspertów podczas Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża – że konflikt zbrojny nie ma takiego charakteru, jeżeli podjęta jest wroga akcja przeciwko prawnie ustanowionemu rządowi, wykazująca zbiorowy charakter i minimum organizacji. Nie bez wpływu na taką ocenę pozostaje także czas trwania konfliktu, liczba zaangażowanych w niego osób, miejsce działań, stopień niebezpieczeństwa lub liczba ofiar⁴¹. Przepis ten dotyczy zatem stron w konflikcie, które nie zostały uznane za stronę wojującą⁴². Ochrona tego przepisu rozciąga się więc na wszystkie wewnętrzne konflikty zbrojne, w tym również i te z udziałem członków ruchów narodowowyzwoleńczych⁴³.

Rozwinięciem treści przepisu art. 3 I Konwencji genewskiej jest art. 1 II Protokołu z 1977 r. Zgodnie z tym przepisem, istotą konfliktu zbrojnego o niemiędzynarodowym charakterze jest to, że „toczy się [on] między siłami uzbrojonymi lub zorganizowanymi, uzbrojonymi grupami, pozostającymi pod odpowiedzialnym dowództwem i sprawującymi taką kontrolę nad częścią jej terytorium, że mogą przeprowadzać ciągłe i spójne operacje wojskowe ...”. Konfliktem takim – czytamy dalej w art. 1 (2) tego Protokołu – nie są „wewnętrzne napięcia i niepokoje, jak rozruchy, odosobnienie, sporadyczne akty przemocy i inne działania podobnego rodzaju”.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego, wewnętrzny konflikt może mieć zatem postać: (a) wewnętrznego konfliktu zbrojnego albo (b) zbrojnych zamieszek lub rozruchów. Zwracają uwagę wysokie wymagania stawiane grupom walczącym dla uznania ich za podlegające humanitarnemu prawu wojny, co oznacza tu możliwość żądania ochrony przez zastosowanie postanowień II Protokołu.

Jeśli zatem akt terroryzmu miał miejsce w czasie trwania wewnętrznego konfliktu zbrojnego, to – zgodnie z postanowieniami konwencji genewskich – jego sprawcy podlegają prawu wojny. Czyn ten stanowić może więc albo zbrodnię wojenną, albo być zachowaniem dozwolonym, jeśli mieści się w granicach wyznaczonych przez prawa i zwyczaje wojenne.

W przypadku zaś aktów terroryzmu podjętych w czasie wewnętrznych zamieszek i rozruchów, ani postanowienia konwencji genewskich, ani

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ Reaffirmation and Development of the Laws and Customs Applicable in Armed Conflicts, submitted by ICRC to the XXIst International Conference of the Red Cross. Istanbul, September 1969, s. 99–100.

⁴² Uznanie powstańców za stronę wojującą powoduje stosowanie do nich Konwencji genewskich. Por. R. Bierzanek, *Wojna...*, s. 325.

⁴³ Por. *ibidem*.

II Protokołu dodatkowego nie mają do nich zastosowania. W konfliktach tych, podejmowanych nawet na szeroką skalę i opartych na przemocy, nie stanowiących jednak „wojny”, właściwe będzie wewnętrzne prawo karne; nie można wykluczyć też konieczności powołania się na konwencje z grupy tzw. antyterrorystycznych, w szczególności gdy sprawcy takich czynów znajdą „schronienie” w innym państwie, z wyjątkiem przypadku, gdy państwo uczestniczące w takim konflikcie uzna prawa powstańców lub innych grup walczących i przyzna im status kombatantów. Aby tak się jednak stało, walczący muszą odróżniać się od nie walczących, w sposób, o którym mowa w art. 44 (3) I Protokołu⁴⁴.

Innymi słowy, sprawcy aktu terroryzmu, popełnionego w związku z zamieszkami lub rozruchami, podlegają ocenie wedle prawa wewnętrznego i na jego podstawie są karani, jak sprawcy „powszechnych” przestępstw⁴⁵. Ich osądzenie i ukaranie nie jest jednak bezwarunkowe. W praktyce uzyskują oni najczęściej status sprawców przestępstw politycznych, co spowoduje ich wyłączenie spod ekstradycji. Tradycyjnie bowiem udział w konfliktach o charakterze „rebelii” lub np. powstania politycznego oceniany jest jako wystarczający powód do uznania, że ekstradycja osób zamieszanych w taki lokalny konflikt jest politycznie niepożądana⁴⁶. Dodajmy tu, że owo uznanie pozostawione jest w gestii państwa dokonującego oceny czynu, opartego na przemocy, o charakterze terrorystycznym. Żaden z aktów prawa międzynarodowego, mogących mieć zastosowanie do terrorysty biorącego udział w rebelii o charakterze politycznym, nie zawiera bowiem przepisu określającego wyjątki od stosowania prawa wewnętrznego w takich sytuacjach⁴⁷. I odwrotnie – żadne z państw nie określa jasno kryteriów uznania „rebelianta” za powstańca⁴⁸.

3. PRAWA TERRORYSTÓW – UCZESTNIKÓW KONFLIKTÓW ZBROJNYCH

Nie można tu zapominać o jeszcze jednym aspekcie omawianego wyżej zagadnienia, tzn. o prawach przysługujących terrorystom zaangażowanym w konflikty zbrojne. Terrorysty mający status kombatanta, wzięci do niewoli w czasie konfliktu zbrojnego, traktowani są jako jeńcy wojenni i przez to korzystają ze specjalnej ochrony, wynikającej z takiego ich

⁴⁴ Por. F. Berber, *Lehrbuch des Völkerrechts*, Bd. 2, München, Berlin 1969, s. 145.

⁴⁵ Por. R. R. Baxter, *The Geneva...*, s. 121.

⁴⁶ A. Shearer, *Extradition in International Law*, London 1981, s. 151; odmienny pogląd: R. Bierzanek, *Wojna...*, s. 327.

⁴⁷ Por. K. Hailbronner, *International...*, s. 183.

⁴⁸ *Ibidem*.

statusu. Konstatacja ta stanowi rezultat uwzględnienia treści art. 4 III Konwencji genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych⁴⁹.

Terroryści nie są też pozbawieni innych przywilejów, jakie wynikają ze stosownych postanowień prawa międzynarodowego i prawa wewnętrznego danego państwa, nawet jeśli statusu takiego nie posiadają. W myśl bowiem art. 27 IV Konwencji genewskiej o ochronie osób cywilnych podczas wojny⁵⁰, osoby te muszą być traktowane zgodnie z prawami człowieka. Ponieważ osobami cywilnymi – wedle tego przepisu – są ci, którzy „kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób znaleźli się w razie konfliktu lub okupacji we władzy jednej ze Stron w konflikcie lub Mocarstwa okupacyjnego, którego nie są obywatelami”⁵¹, to zasadne jest stwierdzenie, że prawo międzynarodowe zrównuje sytuację terrorysty nie będącego kombatantem z sytuacją osób cywilnych, zaangażowanych w wojnę z własnej inicjatywy i na własne ryzyko (także sprawcy przestępstwa)⁵².

UWAGI KOŃCOWE

Rekapitułując powyższe rozważania, można stwierdzić, iż protokoły genewskie nie wprowadziły istotnych zmian w kryteriach ustalania statusu kombatantha⁵³. W szczególności nie dają one podstawy do wniosku, że terroryści są raczej członkami ruchu rewolucyjnego niż przestępcami⁵⁴. *De lege lata*, kryteria zatem ustalania przypadków, kiedy terroryści – członkowie ruchów narodowowyzwoleńczych mogą być uznani za żołnierzy walki czynnej, oraz kiedy ich czyny stanowią dozwolone działania wojenne, określają stosowne postanowienia konwencji genewskich i protokołów dodatkowych. Przepisy te tym samym ograniczają członków tych ruchów w doborze ich działań, w tym znaczeniu, że odrzucają zasadę, iż wszelkie działania podejmowane dla promocji sprawy, o jaką one walczą, są dozwolone⁵⁵.

⁴⁹ Dz.U. 1956, nr 38, poz. 271, załącznik.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ Art. 4 Konwencji genewskiej o ochronie osób cywilnych podczas wojny (*op. cit.*).

⁵² Por. K. Hailbronner, *International...*, s. 182, także: H. J. Taubenfeld, *The Applicability of the Laws of War in Civil War*, [w:] J. N. Moor (ed.), *Law and Civil Law in the Modern World*, Baltimore, London 1974, s. 499 i n., R. R. Baxter, *The Geneva...*, s. 518 i n.; R. B. Lillich, *Model American Convention on the Prevention and Punishment of serious Forms of Violence*, *American Journal of International Law* 1983, 77, s. 662 i n.

⁵³ Tak samo: R. R. Ludwikowski, *Aspects...*, s. 180.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ Por. K. Hailbronner, *International...*, s. 186.

Pozostaje jednak obawa wyrażona przez K. Hailbronnera, że w dyskusjach prowadzonych wokół tego zagadnienia idzie w gruncie rzeczy o „zadanie prawa do użycia przemocy i prowadzenia wojny, z zachowaniem przywilejów żołnierskich, po to, by zabijać wroga nie tylko w historycznej sytuacji kolonialnego panowania, ale także w międzynarodowych konfliktach, w których ludzie, stanowiąc mniejszości np. narodowe czy rasowe, walczą dla osiągnięcia politycznych celów, w oparciu o dążenie do samookreślenia”⁵⁶. Nie można jednak wykluczyć – dodaje cytowany tu autor – że państwo, stojąc w obliczu takiej przemocy, zdecyduje się na zastosowanie prawa wojny do takich przypadków, co jednak wydaje się mało prawdopodobne⁵⁷.

Bardziej prawdopodobne wydaje się natomiast zastosowanie przez państwo trzecie oceny, w kategoriach prawa wojny, działań o charakterze terrorystycznym, podjętych w czasie trwania lokalnych konfliktów zbrojnych⁵⁸.

Można by zatem *de lege ferenda* zaproponować, by objąć powszechnym zakazem te spośród aktów terrorystycznych – w drodze analogii do prawa wojny – które stanowiłyby ciężkie naruszenia konwencji genewskich w czasie wojny. Rozważenie możliwości praktycznej realizacji tej propozycji przekracza jednak zakres dla niniejszego opracowania ramy⁵⁹.

Wpłynęło do Redakcji Naukowo-Dydaktycznej
„Folia iuridica” w grudniu 1996 r.

Zakład Prawa Karnego
Materiałnego UŁ

Krzysztof Indeckci

KRIEGSRECHT UND DIE VON TEILNEHMERN NATIONALER BEFREINUNGSBEWEGUNGEN BEGANGENE TERRORISCHEN AKT. AUSGEWÄHLTE PROBLEME

Zusammenfassung

In der Bearbeitung wurde das Problem der Rechtslage einer Person analysiert, die einen terroristischen Akt als Mitglied der nationalen Unabhängigkeitsbewegung, im Sinne des Kriegsgesetzes, in der Zeit der bewaffneten Konflikte die den internationalen und nicht

⁵⁶ Por. *ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ Por. jednak np.: A. P. Rubin, *Terrorism and Social Control. An International Law Perspective*, Ohio Northern University Law Review 1979, 9, s. 62 i n.; K. Halibrønner, *International...*, s. 187; P. A. Tharp, *The Laws of War as a Potential Legal Regime for the Control of Terrorist Activities*, Journal of International Affairs 1978, 32, s. 91 i n.

internationalen Charakter besitzen, verübt hat. Man machte auch einen Versuch der Bestimmung vom Verhältnis der Konventionen aus der Gruppe der sogenannten antiterroristischen, zu den Zufällen von den während des Krieges begangenen terroristischen Akten. Man betrachtete auch, was in der Fachschriftum den Zweifel hervorruft, einen Frage, das Recht auf denselben Schutz, durch das Kriegsgesetz, den Terroristen und den Kombattanten zukommt. Zum Schluß verwies man auf die Rechte der Terroristen – der Teilnehmer an den bewaffneten Konflikte.